

Porzucenie roli ofiary i świadomość odpowiedzialności.

Autor: Administrator
27.12.2007.
Zmieniony 01.05.2008.

To, że ktoś spełnia rolę ofiary w życiu lub identyfikuje się jako ofiara, ma swoje konsekwencje w umiejętności brania na siebie odpowiedzialności.

Osoby, które potrafią wziąć odpowiedzialność za swoje czyny. Ludzie, którzy potrafią przyznawać się do swoich przewin i podejmują działania by naprawiać wyrządzone krzywdy, bez wątplenia, należą do grupy ludzi odpowiedzialnych i godnych zaufania.

Prawdziwe ofiary. Ludzie, którzy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to, co się stało, nie przyczyniają się do dziejących się im krzywd, są prawdziwymi ofiarami.

Wypadki losowe, niezastuzone nieszczęścia przychodzą niczym "złodziej w nocy" (że tak pozwolę sobie zacytować). W takich chwilach nie można brać na siebie odpowiedzialności. Wina nie leży po stronie przechodnia potrąconego przez pijanego kierowcę. Nie ma winy człowiek, któremu dom zalała fala powodziowa. Niewinny jest pracownik, który został zwolniony z pracy, bo nieudolne kierownictwo doprowadziło firmę do bankructwa. To zaledwie kilka przykładów, ale ilustrują one ofiarę, człowieka bez winy, a jednak trapięnego nieszczęściem.

Swego czasu wyczytałem, że ludzie dzielą się na trzy grupy. Takich, którzy potrafią być uczciwi wobec samych siebie, takich, którzy nie potrafią i na takich, którzy nie chcą stać się uczciwi wobec siebie. Uczciwym wobec siebie niewiele trzeba wyjaśniać, wiedzą co robić i jest im łatwiej w życiu. Pozostałym grupom trzeba pomóc w uświadomieniu sobie, że tkwią w błędzie i że to ich pograża jeszcze bardziej. Rozróżnienie kto jest kto, może okazać się trudne, granica jest płynna, ale z pewnością osoby takie są jednocześnie ofiarą i sprawcą.

Osoby, które czują się ofiarami. Ludzie pozbawieni samokrytycyzmu i właściwej analizy sytuacji, często czują się ofiarami, choć w rzeczywistości nimi nie są. Wypierają swój udział w wydarzeniach mających na nich znaczący wpływ. Życie wokół nich dzieje się wbrew ich woli i mają pod ręką nieskończenie wiele wyjaśnień różnych zdarzeń i wymówek, by nie brać na siebie odpowiedzialności. Są to na przykład kobiety kupujące mini spódniczki i narzekające na obleśne spojrzenia szefa, czy ktoś z nadwagą, który zrzuca winę na producentów żywności, albo kawaler komunikujący się przez internet z kobietami, z drugiego końca świata, widzący swoją samotność w pechu.

Jeśli ktoś nie rozumie, że ma decydujący wpływ na swój los i może kształtować swoją drogę życiową, pozbawia się możliwości pełniejszego życia.

Osoby, które same czynią z siebie ofiary lub pozwalają na to innym i biorą odpowiedzialność za sprawy, za które nie są odpowiedzialne. Skłonność do upokorzeń, poddawania się presji innych i skwapliwe branie na siebie winy za każde nieszczęście świata jest wyjątkowo szkodliwe. Nazywam to autosabotażem ponieważ takie działanie niszczy wolę zmian, osłabiając swoją własną wartość we własnych oczach. To uwięzienie siebie, w więzieniu, które wybudowało się na taką właśnie potrzebę. Do takich ludzi należą te wszystkie żony, wyrzucone lub uciekające przed pijanym mężem, a potem proszącym go o wybaczenie gdy ten zaczyna narzekać na bałagan w kuchni i niewyprane gacie. Dokładnie to samo robią te żony, które okłamują sąsiadów, rodzinę i szefów takiego pijaka, który przez swoje pijaństwo robi awantury, wstyd się z nim pokazywać, albo nie jest w stanie pójść do pracy. To także tacy, którzy przepraszają, że kolejny raz muszą wypełniać papierzyska w urzędach, bo niekompetentny urzędnik źle ich pokierował. Dystans i odpowiedzialność Najważniejsze to być świadomym tego co się naprawdę dzieje wokół nas i poznanie naszej własnej w tym roli. Życie nie przebiega po skrajnościach, życie to te wszystkie barwy, jakie nas codziennie otaczają. Kiedy popadamy w kryzysy, zazwyczaj, jesteśmy zarówno ofiarami jak i sprawcami. Udział rzadko jest pół na pół, trzeba więc zająć się swoją częścią, pamiętając o czymś takim jak wypadek losowy i że nie ma sprawiedliwości na tym czasem dziwnym świecie. Pamiętajmy jednak by nie zasłaniać tym sobie oczu na otaczającą nas uczciwość i godnych zaufania ludzi. Odpowiedzialność to wolność decydowania o tym jak traktować daną sytuację.